



Informator adopcyjny

Wrzesień 2019



MŁODZI ŚWIATU
SALEZJAŃSKI
WOŁONTARIAT MISYJNY

WWW.SWM.PL



Bangladesz

Deep zadaje milion pytań na minutę: Co robisz? Po co? Jak to działa? Kiedy siada obok, już wiesz, że nie będziesz się nudzić. Jednak ten ciekawy świata nastolatek nie miał łatwego życia. Wcześniej stracił mamę, która zmarła na skutek ciężkiej choroby. Jego ojciec ma problemy psychiczne i błąka się po zaułkach miasta. Deep został przygarnięty przez dziadków mieszkających w slumsach na przedmieściach Joypurhat. Zanim spotkał salezjanów, chodził od domu do domu, żebząc o jedzenie i pieniądze. Jego dziadkowie, ludzie niewykształceni, nieumiejący nawet czytać i pisać, nie widzieli potrzeby edukacji Deepa. Dopiero misjonarze nakłonili opiekunów chłopca, by posłali go do szkoły. Niestety, dziadkowie nie zadbali o to, by zapewnić Deepowi przybory szkolne i podręczniki. Nikt nie pilnował, czy chłopiec odrabia lekcje i uczy się na bieżąco. Oceny

Deepa zaczęły się pogarszać, aż w końcu przestał chodzić do szkoły i wrócił do żebrania. Na szczęście z pomocą przyszli salezjanie i program Adopcja Miłości. Dzięki wsparciu finansowemu od darczyńców Deep mógł zamieszkać w internacie. Już nie musi się martwić, czy jutro będzie miał co jeść lub czy będzie w stanie kupić nowy zeszyt, gdy poprzedni się skończy. Wreszcie ma warunki, by się rozwijać, uczyć, zdobywać wiedzę i szukać odpowiedzi na wszystkie swoje pytania. Bez problemu zdaje egzaminy i przechodzi z klasy do klasy.

Marta Kolber



Deep

Boliwia

Angel – nasz aniołek, żyje we własnym świecie i najchętniej rozmawiałby o słońcach. Często zapomina, że powinien sobie wytrzeć nos albo bieć do łazienki, bo to kawał drogi. Ważniejsza jest zabawa z pieskiem albo rysowanie w zeszycie. Czasem sprowadza go na ziemię Luis, który lubi mieć wszystko poukładane i stara się być grzecznym i sumiennym uczniem. Lubi matematykę i książki – nasz pretendent na jednego z lepszych uczniów. Alina goni Luisa z nauką, jeszcze trochę jej brakuje,

ale spokojnie nadgoni. Jest bardzo pomysłowa i sumienna. José zawsze wszystko chce szybko skończyć, przebiega szybko rękami, żeby już się z zadaniem uporać. Niestety nie ma łatwo, wręcz jest mu bardzo ciężko nauczyć się podstawowych rzeczy, ale stara się niesamowicie mocno, jak żadne inne dziecko w Domu Dziecka.

Beata Winiarska



Od lewej: Alina, Esmeralda, Angel, José i Luis



Malawi



Mary, szesnastolatka, należy do biednych mieszkańców Malawi, którzy wciąż walczą o ukończenie edukacji – ich jedyna nadzieja na lepsze jutro. Jasna i bystra, młoda dziewczyna z małej wioski w Malawi ma marzenie lepszego życia.

„Jedyny moment, kiedy jestem naprawdę szczęśliwa, to kiedy jestem w szkole. Mam trudne życie, ponieważ pochodzę z bardzo biednej rodziny. Jesteśmy piątką dzieci mieszkających ze starszą ciocią. Za każdym razem, gdy jestem w domu, przypominają mi się te wszystkie podstawowe rzeczy, których nie mam.”

„Gdyby nie przyjaciele młodych Don Bosco, byłabym bez środków do życia. To oni płacą za moje opłaty szkolne, wspierają mnie pieniężnie by kupić ubrania, a czasem nawet kilka artykułów spożywczych ”

Mary pielęgnuje marzenia o zastaniu nauczycielem. Ma nadzieję, że stając się nim będzie wzorem do naśladowania dla większości młodych dziewcząt, które

porzucają naukę przez różne trudności.

„Jestem dziewczyną, mam marzenia” – mówi z namysłem. „Kiedy dorosnę, chcę być nauczycielką, a może pielęgniarką.” Z wykształceniem, konkluduje, mogłaby pomóc siostrze i ciotce. „I razem moglibyśmy pokazać wszystkim, w jaki sposób dziewczęta tworzą silną i lepszą społeczność!”

Jej historia jest podobna do większości dziewcząt w kraju, których perspektywy są ograniczone. Nie mogą ukończyć szkół z powodu panującej biedy. Wbrew temu, przyjaciele ks. Bosko wspierają niektóre z tych dziewcząt, aby pomóc im spełnić swoje marzenia.

Grace



Maria



Syria

W zależności od potrzeb edukacyjnych w szkołach podstawowych i średnich wiek dzieci waha się od ośmiu do dziewiętnastu lat. Obecnie rynek pracy w Syrii przechodzi kryzys. Część absolwentów cierpi z powodu braku możliwości zatrudnienia oraz ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju, co prowadzi do obniżania stawek oferowanych przez pracodawcę.

W międzyczasie skala płac nie zmieniła się i w najlepszym wypadku pracujący mogą zarobić 100 dolarów miesięcznie. W tym momencie koszt życia wynosi od 350 do 400 dolarów miesięcznie.

Adele Amato



Irak i Liban

Salezianie w Libanie prowadzą szkoły techniczne, przeprowadzają szkolenia. Technikum Don Bosco w Fidar, oficjalnie ponowne otwarcie nastąpiło w latach 2017-2018 po 8 latach zamknięcia. Szkoła liczy 160 studentów na specjalizacji: Gastronomia oraz Hotelarstwo, Mechanika, Elektryczność, Księgowość, Nauczanie Przedszkolne oraz Wychowanie Fizyczne. Wszyscy studenci są pochodzenia libańskiego i zamieszkują okoliczne tereny. Na przestrzeni 2017 oraz 2018 roku dla uchodźców z Iraku oraz Syrii przeprowadzono kursy zawodowe, a także szkolenia z umiejętności miękkich w ramach zaplanowanych projektów. Salezianie oferują również regularne zajęcia społeczno-edukacyjne dla około 100 Libańczyków, 400 Irakijczyków, 300 syryjskich dzieci oraz młodzieży z El Hossoun i Bejrutu. Dla młodzieży syryjskiej oraz libańskich rodzin (uchodźców) oferowane jest także wsparcie duchowe oraz edukacyjne.

Adele Amato



Ukraina

Szkoła znajduje się w mieście Żytomierz. To miasto wojewódzkie, w którym mieszka 265.000 ludzi, położone 130 km na zachód od Kijowa. Miasto to do 1939 r. znajdowało się w granicach Polski. Do dziś jest tu duża grupa osób o silnym poczuciu polskiej tożsamości. Jest tu również duża (jak na ukraińskie warunki) grupa katolików. W Żytomierzu Salezianie są obecni tylko w szkole. 35 kilometrów od Żytomierza, w Korosteszowie, Salezianie prowadzą też parafię i centrum młodzieżowe. Programem Adopcji Miłości objętych jest około 25 dzieci w wieku 7-15 lat.

Ks. Michał Wocial SDB



Uganda, Palabek

Od sierpnia tego roku Palabek w Ugandzie został włączony do programu Adopcja Miłości. Przez ten program chcemy zapewnić wyżywienie dzieciom i młodzieży, uchodźcom z Sudanu Południowego. Brakuje wszystkiego, jednak najbardziej odczuwa się brak jedzenia, zarówno dla mieszkańców Ugandy, jak i uchodźców, których jest 1,5 mln w 28 obozach. Uchodźcy pojawiają się niemal codziennie. W samym czerwcu i lipcu przybyło ich co najmniej 4000. Głównym powodem, przez który opuszczają Sudan Południowy jest brak pożywienia i innych niezbędnych do życia rzeczy. Pomimo że wojna na dużą skalę się skończyła, w kraju jest nadal niebezpiecznie.

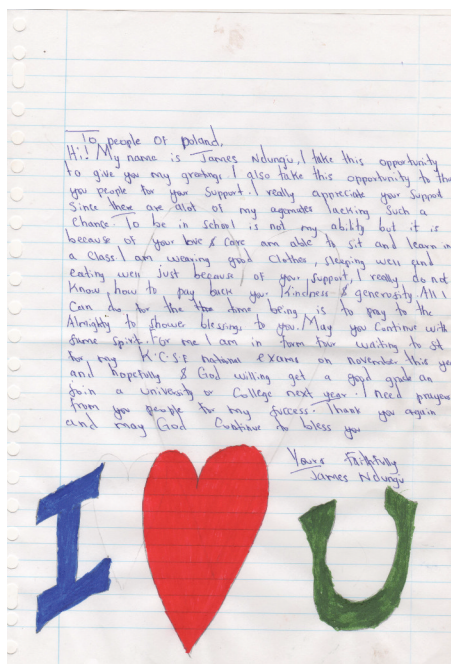
ks. Lazar Arasu



Kenia

Witajcie!

Mam na imię James. Chciałbym Was serdecznie pozdrowić oraz przekazać podziękowania za Wasze wsparcie. Podobnie jak moi koledzy i koleżanki, bardzo doceniam okazaną pomoc. Tylko dzięki Waszej trosce oraz miłości jestem w stanie chodzić do szkoły, noszę piękne ubrania, śpię dobrze oraz kiedy jestem głodny otrzymuję posiłki. Nie wiem jak mógłbym się odplacić za Waszą hojność. Jedyne, co jestem w stanie zrobić w tym momencie, to modlić się o Wasze błogosławieństwo. W listopadzie 2019 podchodzę do egzaminów KCSE i mam nadzieję, że Bóg pozwoli mi otrzymać z nich na tyle dobre oceny, abym mógł rozpocząć naukę w liceum a później



Oryginał listu od Jamesa

pójść na studia. Aby tego dokonać, bardzo proszę o wsparcie w modlitwie. Niech Bóg Wam błogosławi.

Pozdrawiam

James

**Podziel się
misją!**

...i zaproś znajomych
do udziału
w Adopcji Miłości!

www.swm.pl/adopcja-milosci/

